

NASZE ABC

### Dziwoląg kolejowy

Niedawno temu ogłoszono, że wedle statystyki kolejowej za rok 1934 ledwie co szósty pasażer płaci normalną taryfę, a reszta korzysta z rozmaitych taryf ulgowych. W szeregu pism pojawiły się z tego powodu ostre ataki przeciwko polityce taryfowej naszych kolei. Obecnie zaś z obroną tej polityki (a przynajmniej przeciwko zbyt daleko idącym wnioskom) wystąpiła „Gazeta Handlowa”, która przy tej sposobności podaje nieco obszerniejszy materiał cyfrowy.

Wstrzymywaliśmy się dotychczas z obszerniejszym komentarzem wspomnianego wyżej komunikatu — z tej właśnie przyczyny, że statystyka jest metodą niebezpieczną w użyciu, jeśli opiera się na materiale zbyt ogólnikowym. Artykuł „Gazety Handlowej” usuwa jednak w sporym stopniu te braki. Przytaczamy z niego najważniejsze cyfry, podające odsetek, jaki w ogólnej ilości pasażerów i przejechanych przez nich kilometrów przypadają na poszczególne kategorie podróżnych:

	Osoby	Km.
Wszystkie przejazdy	100,0	100,0
Taryfa normalna	16,5	31,1
„ podmiejska	21,6	11,9
„ abonament.	45,3	20,4
„ ulgowa	16,6	36,6

Cóż z zestawienia tego wynika? Oczywiście, twierdzenie, że tylko co szósta osoba płaci normalny bilet, pozostaje prawdziwe, dozna jednak innego oświecenia. Ale bynajmniej nie w takim stopniu na korzyść polityki kolejowej, jak by mogła powierzchownie wyglądać. Bo coż się pokazuje?

Wśród pasażerów kolejowych dwie trzecie przypadają na ruch podmiejski. W ruchu tym zaś tylko co trzecia część pasażerów kupuje bilety wedle taryfy podmiejskiej, a dwie trzecie jeżdżą za kartami abonamentowymi (tygodniowe, miesięczne i t. p.). Innymi słowy, główna funkcja kolei w dobie obecnej — to zastępowanie tramwajów, bo komunikacja między domem a miejscem pracy czy nauki. Tylko trzecia część ludzi jeżdżących kolejami, to podróżni we właściwym znaczeniu „dalekobieżni”.

W tej kategorii zaś widzimy, że niemal dokładnie tyle przypada na placących pełne (jakżeż wygórowane przy obecnej biedzie!) ceny biletu, ile na rozmaitych „ulgowiczów”, jadących za połowę, trzecią, piątą albo i dziesiątą część biletu — często z okazji rozmaitych imprez specjalnych, które w dobie dzisiejszej stanowią dla szerokiego ogółu jedyną, nie raz miesiącami wyczekiwaną sposobność, aby... pod pozorem wyjazdu na tę imprezę załatwić ważne sprawy, bo w normalnych warunkach podróż wypadłaby zbyt droga. Jeśli rozpatrywać sprawę pod kątem ilości przejechanych kilometrów, to okazuje się, że ta kategoria przoduje wszystkim innym — to znaczy, że w dalekie podróże wybierają się ludzie w olbrzymiej przewadze nadzaję wtedy, gdy mogą liczyć na jakieś zniżki.

Równocześnie zaś ogólna ilość podróży między rokami 1928 a 1933 spadła o 41 proc., tak, że zamiast stu podróży z roku 1928 było w roku 1933 tylko 59. Ale jeśli uwzględnimy, że z tych 59 na podróży podmiejskich przypadało 40, to przekonamy się, że ilość podróży na dalsze odległości w ciągu pięciu lat kryzysu i opacznej polityki taryfowej zmniejszyła się z 60 do 19, czyli aż trzykrotnie. Odliczmy jeszcze to, że obecnie na dalsze dystanse aż połowa jadących korzysta z ulg (czego nie było w roku 1928), to dojdziemy do wniosku, że cyfra podróży dalekobieżnych, placących pełny bilet, jeszcze się

## Przed wyborami

Co píše prasa o przygotowaniach wyborczych

### Wiadomości opozycyjne z kraju

Pisma socjalistyczne i Str. Narodowe podają z różnych stron kraju informacje o przebiegu posiedzeń rad miejskich w związku z wyborem delegatów do kolegiów wyborczych. Niemal wszędzie powtarza się ze strony radnych obuty stronnictw ta sama formułka: usuniecie się od udziału w posiedzeniu i złożenie (ustne lub pisemnie) odpowiedniej deklaracji.

W Inowrocławiu w posiedzeniu rady miejskiej, jak donosi „Robotnik”:

„...wzięły udział wszystkie stronnictwa, więc B.B.W.R., endecja i P. P. S. Ani endecja ani PPS. nie miały żadnego zamiaru zgłaszania list. B.B.W.R. zgłosił listę z 9 kandydatami, to jest pełną cyfrę przyznanych Radzie. Jednakowoż B.B.W.R. postawił kandydatów o najfatalniejszej przeszłości, co oburzyło resztę uczestników Rady Miejskiej; toteż endecja również zgłosiła listę swoją i w wyniku głosowania uzyskała B.B.W.R. 5 delegatów, a endecja 4”.

### Z. Z. P.

O uchwale Zjednoczenia Zawodowego Polskiego którego rada główna, obradująca w Poznaniu dn. 25 b. m., uchwaliła, iż Z. Z. P. wydeleguje swych przedstawicieli do kolegiów wyborczych i wysunie własnych kandydatów do Sejmu i Senatu, pisze „Obrona Ludu”:

„Nadmienić nam wypada, że z wyjątkiem jednego Rada Główna Z. Z. P. składa się z samych płatnych funkcjonariuszy związku, którzy ze strachu o pąsady ulic musieli przejść swoich przełożonych z centrali. — Uchwałę cytowaną uważać należy nie jako wyraz woli szerokich rzesz członków Z. Z. P., ale jako rezultat kombinacji sztabowych”.

Jak donoszą z Bydgoszczy, b. poseł z N. P. R. p. Faustyniak wysunął w radzie miejskiej własną listę delegatów do zgromadzenia okręgowego i uzyskał 9 mandatów. Ponieważ w zgromadzeniu okręgowym oświadczyło się za pos. Faustyniakiem jeszcze kilku nastu delegatów związków zawodowych, przeto liczy on, że wejdzie na listę kandydatów do Sejmu.

### Kandydatury

W korespondencji z Warszawy omawia krakowski „Głos Narodu” sytuację wyborczą. Przedewszystkiem: „Jest rzeczą pewną, że p. premier Sławek będzie się ubiegał o mandat poselski i że chce przysłać Sejmem kierować”, wobec czego nastąpić zmiany w rządzie.

„Ale dwie rzeczy — czytamy — uważać należy za pewne: po pierwsze, wbrew temu o czym się mówi, kierownictwo nasza polityka zagrażająca pozostanie w tych samych ramach: po drugie, będzie musiało przyjść do ustalenia linii gospodarczej rządu, bo sytuacja obecna, że inną politykę gospodarczą prowadzi ministerstwo rolnictwa, inną ministerstwo przemysłu i handlu a inną wreszcie przemysłu skarbu, jest nadal bez wielkich szkód dla życia państwa nie do pomyślenia. Czynnik miarodajny zdają się być z tego sprawy, ale w tej chwili, nie jest to w tej sprawie nie dzieje... Wśród nazwisk kandydatów na przyszłego premiera, najczęściej wysuwane jest nazwisko młodego Kościalskiego”.

O ile zaś chodzi o sytuację wyborczą, to w obszernym przeglądzie, omawiającym pokolei poszczególne części kraju, zwraca uwagę kilka ustępów:

„Bardzo komplikuje się sytuacja na Wołyniu, gdzie polityka woj. Józefowskiego ma zdecydowanych przeciwników wśród społeczeństwa polskiego i budzi nawet u członków Bloku stamtąd pochodzących poważne zastrzeżenia... Mówi się, że ks. Radziwiłł nie zamierza ubiegać się ani

bardziej skurczyła i wynosi praw dopodobnie coś koło jednej piątej, czy, co przed kryzysem. Tego trzeba lepszym argumentu, że nieżydowi i szkodliwi dla

o mandat poselski ani o senacki. Wysuwanie przez woj. Józefowskiego cześć polskiego duże zastrzeżenia. I tak w Równem, jako kandydat polski wysuwany jest społeczny kandydat radykalny, b. legionista i autor licznych prac historycznych, żyd Hoffman, sztabowy bezwzględnie. Głównym kandydatem polskim na Wołyniu ma być b. premier J. Jędrzejewicz, którego kandydatura budzi zastrzeżenia wśród duchowieństwa i katolików wołyńskich. „Głos Narodu”, wbrew wypowiedzianej niedawno opinii „Czasu”, iż na kresach Polacy nigdzie bojkotować wyborów nie będą, wypowiada pogląd, że w tych warunkach nastroje bojkotowe tam rosną. Inaczej natomiast w Małopolsce wschodniej, gdzie „bojkot — jak zapewniają w BR.

— nie ma żadnych szans powodzenia i nawet ze względów narodowościowych nie jest tutaj poważnie forsowany. Z samego Lwowa kandydować będzie b. premier Kozłowski. Jeden mandat z miasta otrzymają napewno żydzi”.

Co do innych części Polski:

„W województwie poznańskim i pomorskim nie wiadomo jeszcze jak się sytuacja ułoży. Agitacja za bojkotem jest tam najsilniejsza, ale i namówić tamtejszych obywateli, aby nie głosowali, nie jest rzeczą łatwą... Z województw centralnych informacje są bardzo skąpe... Z samej Warszawy ubiegają się mają o mandat do Sejmu premier Sławek, wicepremier Makowski, minister Miedziński, Czesław Brun, Józef Jakubowski, dyrektor Izby Przem.-Handl., do Senatu zaś: Zdzisław ks. Lubomirski, b. minister Klarnier, minister Strasburger”.

### We wsi Sońsk

## Aresztowano morderczynię dziecka z ogrodu Krasińskich

Tydzień temu w ogrodzie Krasińskich skradziono kilkutygodniowe dziecko Ruchli Borensztajnowej (Karmelicha 23). Po zawiadomieniu policji rozpoczęły się energiczne poszukiwania, które przez tydzień nie dały wyniku. Zwłoki niemowlęcia znaleziono we wsi Jelonka, koło Ulrychowa, a wózek, który sprzedano za 17 zł., na pl. Kerecelego.

Policja rozesała do wszystkich posterunków wezwanie, by policjanci według otrzymanego rysopisu nieznajomej rozpoczęli poszukiwania.

Wczoraj popołudniu, komendant posterunku policji w Gasociu pow. ciechanowskim obchodząc teren swego okręgu zauważył, że we wsi Sońsk przybyła jakaś nowa kobieta, która zamieszkała w domu Stanisławy Szymczakowej. W toku dalszych dochodzeń policjant ustalił, iż przybyła ona w nocy z piątku na sobotę. Policjant udał się do mieszkania Szymczakowej, gdzie znalazł kobietę, której rysopis zgadzał się z podanym rysopisem przed listy gończej. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to Janina Szymczak, zam. przy ul. Burakowskiej 22.

W czasie przesłuchania w komendzie policji w Ciechanowie, Janina Szymczak zeznała, iż ma lat 28 i mieszka ze swym przyjacielem Janem Fatkiem w Warszawie, jako sublokatorka Józefa Buczyńskiego. W czasie początkowych badań Szymczak wypierała się jakiegokolwiek udziału w porwaniu dziecka, następnie przyznała się, że dziecko porwała, aby sprzedać wózek i pościel. Po kradzieży, wyszła z ogrodu Krasińskich, poszła w kierunku wsi Jelonki, gdzie rzuciła dziecko do rowu porfotecznego. Szymczakowa stwierdziła, iż dziecka nie za dusiła, co potwierdziła również sekcja zwłok, która nie wykazała żadnych oznak gwałtownej śmierci. Po porzuceniu dziecka Szymczakówna udała się na pl. Kerecelego, gdzie sprzedała wózek, otrzymując 15 zł. oraz pościel za zł. 50. Gdy prasa doniosła o całej sprawie, Szymczakówna natych-

MEDJOLAN, 29.7. PAT. Amerykański dziennikarz Halliburton, który na swym słoniu szczęśliwie przeszedł przez Alpy, przybył do Turynu. Halliburton, który odbył wczoraj przejażdżkę samochodową uległ wypadkowi i został lekko ranny. Słoń poparzył sobie nogi o rozpalony asfalt i odpoczywa w stajni.

Włoski przewoźnik granicę LONDYN, 29.7. Korespondent specjalny „Timesa” donosi z Addis Abeby o incydencie, który wydarzył się przed tygodniem w Walkait. Według doniesień abisyńskich oddziały włoskiej straży granicznej miały wkroczyć na terytorium abisyńskie. Wojska etiopskie odparły atak. Podczas strzelaniny 40 Włochów i 20 Abisyńczyków miało ponieść śmierć. Włosi wywieźli swych zabitych i rannych samochodami ciężarowymi.

Wojsko zajmuje pozycję LONDYN, 29.7. (PAT.). „Times” donosi z Addis Abeby, że przybyło tam 5700 żołnierzy abisyńskich, podążających na północ kraju. Wskazuje to, że Abisyńczycy uważają sytuację za groźną

## Uniewinnienie p. Zaborowskiej przez Sąd Apelacyjny

W Sądzie Apelacyjnym odbywał się wczoraj proces przewodniczącej Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej, Heleny Zaborowskiej, przeciwko której podniesiono zarzuty co do gospodarki pieniędzmi członkiń Związku. Akt oskarżenia ściśle obejmował trzy zarzuty co do pieniędzy, przeznaczonych przez członkinie w podzieleniu wieku na zabezpieczenie starości. Pieniądże, według oskarżenia, nie były ulokowane w kasie Związku, lecz prywatnie, u p. Zaborowskiej. Ujawniła to rewizja ksiąg po zawieszeniu działalności Związku przez władze administracyjne. P. Zaborowską arszutowano. Zwróciła ona pieniądze, oświadczając, że traktowała je jako prywatną pożyczkę, za wiedzą i zgodą członkiń.

Sąd Okręgowy skazał p. Zaborowską na 2 lata więzienia z zawieszeniem. Jednakże Sąd Apelacyjny uwzględniwszy skargę obrońcy adw. Niedzielskiego, uchylił ten wyrok i dla braku podstaw oskarżenia p. Zaborowską uniewinnił.

## Postrzelivszy przypadkiem porucznika Marynarz popełnił samobójstwo

GDYNIA, 29. 7. (PAT.). — Na Helu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek o tragicznym przebiegu.

Marynarz Archacki, manipulując karabinem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła por. Trzecińskiego w rękę, roztrzaskując kości. Wzducał to marynarz Archacki popełnił samobójstw. Por. Trzecińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji ręki.

zja ksiąg po zawieszeniu działalności Związku przez władze administracyjne. P. Zaborowską arszutowano. Zwróciła ona pieniądze, oświadczając, że traktowała je jako prywatną pożyczkę, za wiedzą i zgodą członkiń.

Sąd Okręgowy skazał p. Zaborowską na 2 lata więzienia z zawieszeniem. Jednakże Sąd Apelacyjny uwzględniwszy skargę obrońcy adw. Niedzielskiego, uchylił ten wyrok i dla braku podstaw oskarżenia p. Zaborowską uniewinnił.

wypadek o tragicznym przebiegu. Marynarz Archacki, manipulując karabinem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła por. Trzecińskiego w rękę, roztrzaskując kości. Wzducał to marynarz Archacki popełnił samobójstw. Por. Trzecińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji ręki.

## 40 Włochów i 20 Abisyńczyków zabitych Oddział włoski przekroczył granicę Abisynji Niebezpieczeństwo powstania tubylców w Erytrei

### Artukul Mussoliniego

RZYM, 28. 7. (PAT.). We wszystkich gazetach włoskich ukazał się artykuł Mussoliniego, w którym Duce m. in. pisze: „Negus przemawia w imieniu Ligi Narodów. Niedługo dojdzie do tego, że w imieniu cywilizacji będzie bronił „czciwej instytucji” jakiś wódz plemienia ludożerców. Obecnie doszło do tego, że naród, który nie umie znaleźć dwóch swoich obywateli do komisji arbitrażowej, państwo, gdzie rządzi niewolnictwo, przemawia w imię paktu Ligi. Włosi zapisują się do wojska i powiedzą ostateczne słowo o swej misji historycznej!”

Mussolini kończy swój artykuł: „Jesteśmy pewni, że skończy się tak lub prawie tak: albo Liga Narodów przeniesie się do Addis Abeba, albo negus stanie się członkiem angielskiej partii pracy lub członkiem filantropijnego stowarzyszenia w Londynie. Rozwiązanie możliwe”.

### Papież w obronie pokoju

CITTA DEL VATICANO, 28.7. (PAT.). W dniu wczorajszym z okazji 65-ej rocznicy śmierci Justina de Jacobisa, legata papieskiego w Abisynji, Papież wygłosił do dostojników watykańskich przemówienie, w którym poruszył sprawę włosko - abisyńską, oświadczając, iż należy wierzyć w pokój Chrystusowy i mieć ufność, że nie stanie się nic takiego, co nie byłoby zgodne z prawdą, sprawiedliwością i miłosierdziem.

### Włosi przekroczyli granicę

LONDYN, 29.7. Korespondent specjalny „Timesa” donosi z Addis Abeby o incydencie, który wydarzył się przed tygodniem w Walkait. Według doniesień abisyńskich oddziały włoskiej straży granicznej miały wkroczyć na terytorium abisyńskie. Wojska etiopskie odparły atak. Podczas strzelaniny 40 Włochów i 20 Abisyńczyków miało ponieść śmierć. Włosi wywieźli swych zabitych i rannych samochodami ciężarowymi.

### Wojsko zajmuje pozycję

LONDYN, 29.7. (PAT.). „Times” donosi z Addis Abeby, że przybyło tam 5700 żołnierzy abisyńskich, podążających na północ kraju. Wskazuje to, że Abisyńczycy uważają sytuację za groźną

i przygotowują się do odparcia ataków. Drugi oddział z 7000 ludzi ma przybyć niebawem.

PARYŻ, 29. 7. (PAT.). — Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Odbyło się posiedzenie komitetu kobiet pomocy żołnierzom. Postanowiono pomagać walczącym w razie ewentualnego wybuchu wojny. Zgodnie z obyczajami kraju, kobiety będą towarzyszyły wojownikom na teren działań wojennych.

PARYŻ, 29. 7. (PAT.). — „L'Echo de Paris” donosi z Londynu, jakoby rząd brytyjski otrzymał informacje iż włoski korpus ekspedycyjny chciałby rozpocząć operacje zbrojne w trzecim tygodniu września r. b. Wobec tego W. Brytania w Genewie przeciwstawi się wszelkim próbom zwłok.

### Powstanie w Erytrei?

LONDYN, 29. 7. (PAT.). — „Daily Telegraph” donosi z Asmary (Erytrea), że naczelny komisarz włoskiej Afryki Wschodniej, generał de Bono ogłosił rozporządzenie o sądach wojennych w Erytrei. Sądy te zastąpić mają zwykłą procedurę sądową. Krok ten wywołany został przez niepokój wśród tubylców i konieczność utrzymania dyscypliny wśród oddziałów robotniczych.

LONDYN, 29. 7. (ATE.). — Korespondent „Daily Telegraph” twierdzi, że zarządzenia te pozostają w związku z ruchem powstającym wśród tubylców. Jest również rzeczą charakterystyczną, że gen. de Bono ogłosił oświadczenie, stwierdzające że Włochy

### Ochotnicy angielscy

LONDYN, 29.7. ATE. Towarzystwo „Przyjaciół Abisynji” urządziło zebranie, w którym wzięło udział 200 osób, m. in. przemawiał syn pła abisyńskiego w Londynie, dr. Martina. Obecni uchwalili rezolucję za zbieraniem pieniędzy na fundusz pomocy dla Abisynji. „Daily Express” zaznacza, że w końcu bieżącego tygodnia będzie utworzone w Londynie biuro werunkowe dla ochotników Czerwonego Krzyża, którzy mają pełnić służbę w Abisynji.

LONDYN, 29.7. PAT. „Daily Express” donosi, że w razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej uda się do Addis Abeby sanitarny oddział ochotników angielskich, składający się z lekarzy i pielęgniarek. Inicjatywę do tego dał John Melly, osobisty przyjaciel cesarza Abisynji. Oddział ten pracować będzie pod znakiem Czerwonego Krzyża angielskiego.

### Plany angielsko-egipskie

RZYM, 28. 7. (PAT.). „Corriere della Sera” donosi z Aleksandrii, jakoby w razie wojny Włoch z Abisynją oddziały angielsko - egipskie zamierzały zająć jezioro Tsana tak że Włosi po posunięciu się w głąb terytorium Etiopii przy jeziorze Tsana zastaliby już zatknięte obce sztandary.

## Przedstawiciel Ligi Narodów Porwany przez bandytów

LONDYN, 29. 7. (ATE.). Z Pekinu donoszą: Przedstawiciel Ligi Narodów w Pekinie i dziennikarz angielski Gareth Jones zostali porwani przez bandytów. Delegat Ligi dr. Herbert Miller i dziennikarz angielski jechali samochodem do Dolonor. Zostali oni uprowadzeni przez bandytów, jak również szofer Rosjanin, który następnie został wypuszczony na wolność. Bandyci domagają się 100.000 dolarów okupu. Porwanie nastąpiło w pobliżu Pao-

czang w odległości 130 km. na północno - wschód od Kalganu.

Ponieważ dr. Miller jest obywatelem niemieckim, ambasada niemiecka wszczęła kroki celem uwolnienia go. Dziennikarz Jones jest byłym sekretarzem Lloyd George'a. Przybył on przed paru tygodniami do Chin i zwiedził Mongolię Wewnętrzną. Porwanie nastąpiło w okęgach, w których grasują bandy chińskie po wycofaniu regularnych oddziałów generała Sung - Cze - Juana.